

Cena Kurjera

WE LWOWIE
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Miesięcznie 1 „ 26 „
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Miesięcznie 1 „ 60 „
 Za granicą kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: **Rewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Rezynsko-katolickie:
 Dział: Zenon męcz.
 Jutro: Wistorji panny.
 Pogląd: ...

Grecko-katolickie:
 Myny i Erinoh.
 Danyida.
 Szarydiona.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Akademickiej l. 3. — Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), zajęce, lisy, bażanty, kuropatwy, słonki, drobie i pardwy, jarzabki, cietrzewie i guszcze, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 5 m.
 Zachód „ o 4 g. 02 m.
 Barometr 761. Pogoda.

Rozruchy studenckie w Rosji.

W chwili, gdy carat bagnietami swojemi ma zamiar uszczęśliwić cywilizowane kraje Europy, straszne cienie zaczynają się rysować we własnych jego przybytkach. *Venit summa dies et ineluctabile tempus...*

Z Odessy piszą pod dniem 16. grudnia co następuje do *Dz. pozn.*:

Dnia 14. grudnia o godzinie 2. z powodu rozruchów studenckich zamknięto tutejszy uniwersytet. Rozruchy rozpoczęły się z następującego powodu. Studenci uniwersytetu odeskiego otrzymali odezwę od studentów uniwersytetu moskiewskiego, odczytaną w Moskwie rozpoczęły się prześladowania młodzieży uniwersyteckiej, która żądała usunięcia nowej ustawy, dążącej do stłumienia rozwoju życia uniwersyteckiego i wnoszącej do uniwersytetu element rozkładowy w formie inspekcji. W końcu moskiewscy studenci wzywają odeskich, by zamianifestowali swą solidarność z kolegami i tem zmusili rząd do usunięcia zniechęcającej ustawy.

Ponieważ zebrania studenckie są zabronione i władza uniwersytecka i policja z nimi śledzi, odczytano w murach uniwersyteckich. Władza uniwersytecka, wiedząc o rozruchach w Moskwie za pośrednictwem inspektorów i pedelów, nie tylko śledziła, by studenci w znacznej liczbie nie zgromadzili się do sali uniwersyteckiej, lecz nawet rozkazała ją zamknąć na klucz. Wówczas, gdy inspektor Mańkowski, któremu poruczono zwracać uwagę na studentów, udał się do Water-klosetu, studenci zamknęli go na klucz, tak, że przesiedział tam z górą trzy godziny. Następnie studenci tłumnie udali się do sali i znalazłszy ją zamkniętą, wyrwali drzwi. Po ucieszeniu się jeden ze studentów odczytał odezwę studentów moskiewskich i odwoławszy się do solidarności koleżeńskiej, zaproponował, by i uniwersytet odeski zamianifestował swą nienawiść przeciw ustawie, tembardziej, że wszystkie uniwersytety w tym względzie solidaryzują się, tak, że w końcu zmuszą rząd do cofnięcia ustawy.

Niektórzy ze studentów, obawiając się odpowiedzialności zaczęli się wynosić, lecz koledzy przy okrzykach „szpiedzy“, „denuncjanci“, wstrzymywali ich i zmusili do pozostania w sali. Po odczytaniu odezwę i krótkich debatach urządzono zażądać p. Jaroszenki, rektora uniwersytetu.

Rektor zjawił się dopiero po upływie godziny i to w asystencji Baldina i pedelów. Między studentami rozpoczęła się hałas. Inspektora i pedelów przy okrzykach „won mierzawcy“ (precz polów wypchnięto za drzwi. Wówczas jeden ze studentów, zbliżywszy się do rektora, w imieniu wszystkich kolegów oświadczył, że studenci nie będą zdawali egzaminów, dopóki nie zostanie zmieniona ustawa, że, jak im wiadomo, tego domagają się wszystkie uniwersytety i że sam rektor jest jej przeciwnikiem.

Rektor odpowiedział, że zmiana ustawy bynajmniej od niego nie zależy, że prosi ich nie rozpoczynać burd, które mogą pociągnąć za sobą jak najgorsze następstwa i że wreszcie będzie się starał o stosowne zmiany w ustawie.

Przemówienie rektora wywarło jak najlepsze wrażenie na studentów. Mowę przerywano głośnie urra i obiecano zachować się spokojnie. Namajutrz znowu udali się do uniwersytetu, lecz przy wejściu zapisywano ich nazwiska, a wkrótce uniwersytet otoczono kozakami i policją.

Prócz tego aresztowano Kozaków w podwórzu sąsiednich domów i Grand Hotel. Studenci udawszy się do sali, zażądali rektora. Przyjęto go głośnie „padlec“. „Przyrzekłeś pan — mówili studenci — że zadość uczynisz naszym prośbom, a sprowadziłeś wojsko i policję“. Wszczął się hałas i nie słuchano zapewnienia rektora, że wojska nie sprowadził. Rzeczywiście rozporządził to kurator naukowego okręgu p. Solski, którego uwiadomiono o rozruchach. Studenci w sali porwali portret Tołstoja, z audytorjów powypędzali profesorów, mówiąc, że egzaminów nie myślą składać. Uniwersytet natychmiast zamknięto na czas nieograniczony.

W nocy z środy na czwartek w mieszkaniach aresztowano 10 studentów. Obecnie odbywa się sąd uniwersytecki, składający się z profesorów. Studenci, osobiście Gruzienie, stawiają się nader hardo. Powiadają, że nie myślą tłumaczyć się przed ludźmi, którzy zamiast być przewodnikami młodzieży, są jej wrogami. Inspekcja, powiadają, to instytucja szpiegowska.

Należy zauważyć, że gdyby nie mądre rozporządzenie kuratora, który zawezwał wojsko, rozruchy nigdy nie przybrałyby tak groźnego charakteru.

Według wiadomości nadeszłych do Odessy, rozruchy miały także miejsce i w uniwersytetach moskiewskim, petersburskim, kazańskim, charkowskim i kijowskim. Wszystkie te uniwersytety zostały zamknięte na czas nieograniczony.

Rozruchy w uniwersytecie moskiewskim, rozpoczęły się już 6. grudnia.

W sali uniwersyteckiej zniszczono tam portret cara, metropolity, ministra Tołstoja, kuratora itp.

Budżet miasta Lwowa na r. 1888.

Mamy przed sobą świeżo wydany zeszyt p. t. „Budżety funduszu gminy król. stol. miasta Lwowa jakoteż zakładów i fundacyj pod jej zarządem zostających na rok 1888, z której wyjmujemy następujące ważniejsze dane.

Wydatków gminnych na r. 1888 preliminaruje się ogółem 1,305,817 zł., a mianowicie 989,260 zł. wydatków zwyczajnych, zaś 316,557 zł. nadzwyczajnych. Suma ogólna wydatków preliminarowanych na rok dobiegający wynosiła 1,255,483 zł., tak że wydatki na rok przyszły, wyższe będą o 50,334 złr.

Z rubryki nadzwyczajnych wydatków wyszczególniamy następujące ważniejsze pozycje: na pomnożenie straży wojskowo-policyjnej 12,000 zł.; na cele koncentracji i budowy baraków wojskowych 14,000 zł.; na nowe drogi i rekonstrukcje 11,500 zł. (a mianowicie: na wykupno gruntów celem regulacji dróg 4,000 zł., na robociznę przy drodze „Weteranów“ 290, na wyszutrowanie drogi Poniatowskich 1577, na wyszutrowanie drogi Kościopalnej 4041, na wyszutrowanie drogi Snopkowskiej 500 zł. itp.); na nowe bruki i chodniki 49,608 zł. (a mianowicie bruki: w ul. Żółkiewskiej obok realności dawniej Weinrebów 899 zł. 76 ct., w ul. Kerniaktów 3917 zł. 43 ct., kostki porfirowe dla toru kolei konnej od pl. Gołuchowskiego do pl. Cłowego 2000 zł., bruk ul. Akademickiej 26,255 zł., żwir pod bruk 1000 zł.; chodniki: w ul. Korytniej, Ossolińskich, Zamojskich, Franciszkańskiej, L. Sapielchy, św. Zofji, 3 Maja, pl. Gołuchowskiego, Zimorowicza, Sakramentek, Gosiewskiego, Zyblikiewicza, Kleparowskiej, Kochanowskiego, Pańskiej, Ogrodowej, Krót-

kiej, Grodeckiej, Akademickiej i Lyczakowskiej 15,535 zł. 81 ct.); na nowe plantacje (osobliwie w parku stryjskim i na skwerach ul. Akademickiej i Karola Ludwika) itp. 6970 zł.; na dalsze przyklepienie Peltwi w ulicy Karola Ludwika 80,000 zł.; na nowe wodociągi i studnie 8,206 zł. (a mianowicie na studnię wierconą lub kopaną w ul. L. Sapielchy 300 zł., studnię wierconą w ul. Cmentarnej 400 zł., takąż w dolnej części ul. Janowskiej 320 zł., studnię kopaną w ul. Lyczakowskiej 360 i uzupełnienie sieci wodociągów miejskich 6,466 zł.); na budowy nowych kanałów 18,741 zł.) a mianowicie w ul. 3. Maja, Rejtana, Gródeckiej, Korytniej i dokończenie kanału w ul. Źródlanej); na oświetlenie miasta 3132 złr. (a mianowicie 1200 zł. na ustawienie i oświetlenie lamp Suga, dalej na jedną nową latarnię w ulicy Korniaktów 36 zł., na urządzenie latarni kolorowych przed pomieszkaniem lekarzy miejskich 500 zł.); wydatki rozmaite 33,500 zł. (a mianowicie: rata na pomnik króla Jana III. 1000 zł., ostateczna rata na budowę kolei Lwów-Rawa 7500 zł., skorowidz Lwowa, tablice, tabliczki z nazwami ulic i numerami domów 3000 zł., dokończenie budowy kościoła Sakramentek 1000 zł., koszt przedwstępne około budowy nowego teatru 15,000 zł., subwencja dla opery polskiej we Lwowie 5000 zł., wreszcie uporządkowanie szkarpy i oświetlenie koło kościoła św. Jana 1000 zł.); na kupno nieruchomości i nowe budowy 70,000 zł. (a mianowicie: spłata reszty ceny kupna realności Pietscha 15,000 zł., budowa szkoły na Pasiękach 10,000 zł., na budowę szkolne 35,000, kupno gruntu pod targowicę dla bydła i pod budowę stajni 10,000 zł.)

Co się tyczy dochodów na pokrycie powyższych potrzeb, to te preliminarują się na ogólną sumę 1,249,730 zł., tj. o 83,142 zł. więcej niż w roku poprzednim, lecz zarazem o 56,087 zł. mniej niż wynosi suma preliminarowanych wydatków. Niedobór ten będzie pokryty dochodem ze sprzedaży placu hotelu angielskiego, zakupionego jak wiadomo przez kasę oszczędności za kwotę 60,000 zł. (bez materiału budowlanego), która to kwota w r. p. gminie wypłaconą będzie.

Co do szkół miejskich, istniejących we Lwowie, to są one dwojakie: zostające pod zarządem rady szkolnej okręgowej i pod zarządem reprezentacji gminy m. Lwowa. Pierwsze preliminarują w r. 1888 dochody swe na 137,383 zł., z których tylko 62 zł. jest dochodem własnym, reszta zaś subwencją z funduszu gminy; drugie preliminarują dochód na 71,108 zł., z czego 2000 zł. własnego dochodu, a reszta subwencji z funduszu miejskiego.

Wydatki pierwszej kategorii szkół wynoszą 138,043, tj. wykazują 660 zł. niedoboru, zaś drugiej kategorii 120,458 zł., tj. 48,350 zł. niedoboru. Niedobór ten pokrywa się w części subwencją miasta, w części zaś wartością czynszową ubikacyj szkół, umieszczonych w budynkach miejskich.

Listy z kraju.

Laworów 20. grudnia. (Odczyt i koncert.) Za staraniem prezesa tutejszego oddziału Towarzystwa pedagogicznego p. Relingera, dnia 17. bm. odbył się odczyt p. Wl. Lachowicza na temat: „Wiara w czar wobec nauk przyrodniczych“. Czysty dochód przeznaczono na zakupno fortepianu dla koncertów, urządzonych na cele dobroczynne. Podczas przerwy odczytu



odspiewała nadprogramowo młodzież szkolna pod kierownictwem miejscowego nauczyciela p. Konowalca, kilka polskich i ruskich pieśni na dwa głosy ku zupełnemu zadowoleniu publiczności. Za tę miłą niespodziankę należy się dyrygentowi wszelkie uznanie.

Pan prelegent przedstawił nam w swym odczycie na jaskrawych faktach historycznych najfatalniejsze skutki ciemnoty, której żywym wyrazem były zgroza przejmujące inkwizycje, wykonywane w średnich wiekach na tysiącach niewinnych ofiar o czarodziejstwo podejrzanych. Napiętnował śmiesznością kilka zabobonów, znajdujących obecnie jeszcze wiele zwolenniczek w piękniejszej połowie rodzaju ludzkiego. Przytoczył z ubolewaniem kilka zgubnych następstw wierzenia w czary, wyjętych z najnowszej historii ucywilizowanej Europy. Uderzył wreszcie z naciskiem na dzisiejszych apostołów obskurantyzmu wzdychających do wsteczności.

Tak pod względem językowym, jak i rzeczowym odczyt był bardzo pięknie opracowany. Szkoda tylko, że p. prelegent nie przedstawił w świetle nauk przyrodniczych czarów i zabobonów, pielęgnowanych do dnia dzisiejszego w masach ludu prostego, i nie wykazał, iż jedynym środkiem do wykorzenia przesądów jest wyjaśnienie wszelkich zjawisk przyrody na podstawie ściśle zbadanych praw natury.

Tarnopol 19. grudnia. (Sokol. Towarzystwo muzyczne. Wodowstręt.) Dnia 17. bm. odbył się pierwszy wieczorek gimnastyczny w tutejszym Sokole. Wieczorek ten zagał krótkim a stosownym przemówieniem p. dr. Trzcieniecki jako prezes i założyciel tej korzystnej instytucji, poczem dr. Zgórski jako lekarz stowarzyszenia, miał odczyt o gimnastyce ze stanowiska higieny. W końcu prof. Charkiewicz odczytał telegramy nadeszłe od Sokolów ze Lwowa, Krakowa, Kołomyi, Tarnowa i Pragi. Zebranych widzów w sali było z górą 150, czynnych wykonujących produkcje z górą 50; głównym repertoarem była gimnastyka szwedzka, niemniej też produkcje na przyrządach; przy tych ostatnich zebrani goście nagradzali produkujących się zasłużonymi oklaskami a mianowicie pp. P. M. i S.

Dnia następnego odbył się z r. 1887/8 wieczór muzyczny tutejszego towarzystwa przyjaciół muzyki pod kierownictwem art. dyr. p. A. Melbichowskiego. Z dość obszernego programu niezaprzeczenie należy się uznanie pp. studentom VIII. klasy gimnazjalnej T. Bar. i L. Har. za wykonanie na 4 ręce poloneza a-dur Chopena, których też zgromadzeni nagrodzili przeciągłymi brawami. Niemniej deklamacja p. M. Tes. i gra na skrzypcach p. I. Kl. zyskała powszechne uznanie, czego dowiodły huczne oklaski ze strony, co prawda dość nielicznie zebranej publiczności. Chóry mięszone i męskie również z dobrym wynikiem odspiewane, znalazły aprobatę słuchaczy.

Parę dni temu zmarł w tutejszym szpitalu na wodowstręt Stefan Regent, policjant, którego przed kilkoma dniami pies ukąsił. Rana była nieznaczna i w krótko się zagoiła, to też i ukąszony nie domyślał się wyniku tak okropnego. W ciągu swego dobyt w szpitalu Regent zachowywał się dość niespokojnie, a ostatnie jego chwile życia były prawdziwą męczarnią. Już to trzeci wypadek podobny w ostatnich paru latach! Gdzie indziej ludzi podobnie ukąszonych ratują, wysyłając ich do lekarzy specjalistów — u nas zaś panuje zdanie: ukąszony przez psa wściekłego — a, to musi umierać! I tak się niestety dzieje.

Brody 20. grudnia. (Obchód narodowy.) Wieczór Mickiewiczowski obchodzono także u nas dnia 13. bm. wspaniale. Licznie a raczej tłumnie zebrana publiczność bez różnicy wyznania, zapełniła salę tow. muzycznego i w uroczystym nastroju święciła pamięć nieśmiertelnego poety. Krótka przemowa prof. Sz. zaznaczyła żywe i serdeczne poczucie narodowe miasta naszego i rozbudzenie się ducha polskiego wśród dotychczasowych prądów przeciwnych. Odczyt prof. Bl. o Mickiewiczu, jako profesorze w Lozannie, starannie i umiejętnie opracowany, podniósł ducha uroczystości, a prawdziwy i ogólny zapal wzbudził występ panny Ant. i pny Wierzb. Gra pierwszej na fortepianie i piękny śpiew drugiej miały zakrój istic artystyczny.

Dobre wrażenie wywołał śpiew prof. Pel. i deklamacja prof. Sz.; p. Kol. odegrał na fortepianie piękny własny utwór, a członkowie Tow. muz. pod kierownictwem p. Bau. uświetnili koncertową grą całość uroczystości. Na zakończenie odegrali pp. amatorowie mile i zrecznie komedję jednoaktową pt. „Jesienią“.

Z Litwy.

Do *Dziennika Poznańskiego* piszą z Wilna 18 grudnia:

„Niepewność polityczna zaprzęta głowy nie tylko wielkich dyplomatów europejskich. Zarówno spokojni mieszkańcy kraju naszego z wyteżeniem niepomiernem śledzą za przebiegiem wypadków politycznych, komentując najobszerniej każdy drobny nawet wypadek.

Od kilku miesięcy jesteśmy świadkami ciągłego przemarszu wojsk ze środkowej Rosji w granice Królestwa Polskiego. Daje to wiele do myślenia. Przyszłej wiosny oczekuje ogół z trwogą i niepokojem o swe mienie i życie. Liczne bardzo zastępy kozactwa ciągną wciąż nad granicę pruską lub austriacką, odgrajając się spokojnym mieszkańcom na wypadek wojny. Czem się

to wszystko skończy, jaki los zgotują wypadki najbliższe dla kraju naszego?

Przed kilku tygodniami donosiliśmy o zachwianem jakoby stanowisku p. Kochanowa. Nie jednakże nie słychać, żeby miał ustąpić z gubernatorstwa. Satrapa ten jedynie nieco utemperował swe zapędy, tak dalece, że nawet najgorliwsi jego zwolennicy dotychczasowi poczynają dopatrywać w p. Kochanowie objawów „opolaczenia“. Wyszukują nawet pobudki, dla których p. Kochanow zmiękł. Naszem zdaniem nie zmiękł on bynajmniej. Dziś jeszcze w jednym dniu p. Kochanow wszystkich Polaków wysłałby na Sybir, gdyby nie stawały temu na przeszkodzie rozmaite względy polityczne. Wyczerpał się wreszcie w swych pomysłach rusyfikacyjnych generał-gubernator Kochanow — w tem cała tajemnica.

Ze względów kronikarskich winniśmy jednakże zaznaczyć opowieść, dlaczego mianowicie p. Kochanow „opolaczał“. Mieszka tu od lat kilku żona smutnej pamięci, tymi dniami *Brzozowska* znanego na Sybir za ruzszerstwo weksli Brzozowskiego Michała. Pani Brzozowska, urodzona Laśkiewicza, córka generała, kobieta wielkiej urody, przed laty siedmiu zaślubiła Michała Brzozowskiego, obywatela ziemskiego, człowieka wielkiej fortuny. Po kilku latach cały swój majątek, zarówno pół miliona rubli posagu żony, Brzozowski stracił bezmyślnie. Wówczas dopuścił się on wielu przestępstw, a czas jakiś ukrywając się przed sprawiedliwością, pełnił w Moskwie a następnie w Saratowie obowiązki agenta tajnej policji. Skończył, jak to łatwo było można przewidzieć, jak zwykły zbrodniarz.

Pozostała żona, osoba zacna, zamieszkała stale w Wilnie i tu ją poznał Kochanow. Satrapa nasz, mimo swych lat, zapalał gorącym afektem do nadobnej a nieszczęśliwej kobiety. Zaprzagnął zaślubić ją, lecz stanęła na przeszkodzie ta okoliczność, że p. Kochanow ma gdzieś żonę, a pani Brzozowska męża. Dziś pani Brzozowska może być uważaną za wolną, gdyż z mocy prawa rosyjskiego otrzymała rozwód, gdy mąż jest sądzony, nie trudno. Atoli p. Kochanowowi nie łatwo otrzymać rozwód. Podobno czynił w tym względzie wszelkie zabiegi, lecz jak dotąd bezskutecznie. Otóż, jeśli wierzyć pogłoskom, pani Brzozowska wywiera bardzo dodatni wpływ na panu Kochanowie. Częste obcowanie z kobietą rozumną i znaną, uszlachetnia tego biurokrata rosyjskiego. Pani Brzozowska mimo że ją spotkał gorzki zawód w zamążpójściu, ma żywiec uczucia szczerzej sympatji dla Polaków, a wpływem swoim neutralizuje przynajmniej chociaż odrobinę antypatję p. Kochanowa.

54)

NIEBIESKA WOALKA

Przekład z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Zanim jednak do tego będę zmuszony, ostatni raz chcę wytłómaczyć, że nie jesteś i nie możesz być kochanką tego człowieka. Przede wszystkim gdybyś pani nią była nie mieszkałabyś w domu pana de Mériadeka. O! bądź spokojna wiesz, że wszystko doskonale i pozostaje mi tylko wymierzyć sprawiedliwość...

— Łaski dla nich — oni nie są występni!...

— A zatem ten człowiek jest kochankiem pani? Zobaczymy czy oświadczenie swoje powtórzysz pani głośno wobec swych przyjaciół.

I nie czekając odpowiedzi Rózi, Hugo de Malverne otworzył szybko drzwi do salonu, w którym oczekiwali Mériadek i Daubrac.

— Proszę panów — zawołał — zechciejcie wejść!...

— Jesteśmy — rzekł Mériadek.

Weszli i zdziwili się nie mało ujrawszy Rózię Verdierę drzącą i na wpół zemdloną siedzącą w fotelu.

Już chcieli biedz ku niej, lecz sędzia powstrzymał ich nakazującym gestem i rzekł tonem stanowczym:

— Najprzód zechciejcie mnie panowie wysłuchać. Pan, panie Mériadek jesteś człowiekiem honoru i pan również, panie Daubrac; mogę zatem mówić w obec was o moim położeniu, gdyż pewny jestem, że mi dotrzymacie tajemnicy

przynajmniej dopóty, dopóki rzecz cała się nie wyjaśni.

— Przepraszam pana — przerwał Daubrac — przybyliśmy tu dla zawiadomienia sędziego śledczego o nowej zbrodni...

— Nie jestem już sędzią śledczym — przerwał pan de Malverne. — Dziś wieczorem podaję się do dymisji. Jestem tylko człowiekiem niegodnie znieważonym, który chce mieć dowody tej zniewagi. Dowodów tych panowie mi dostarczycie.

Dwaj przyjaciele spojrzeli na siebie. Obudwom jedna i ta sama myśl po głowie przemknęła. Zdawało im się, że pan de Malverne zwarował.

Nie rozumieli tylko tego zgnębienia Rózi, która na nich, na przyjaciół swych oczu podnieść nie śmiała.

— Rzec się tak ma — zaczął pan de Malverne. — Dziś w pałacu sprawiedliwości otrzymałem list bezimienny.

W liście tym ostrzeżono mnie, że pan de Saint-Briac jest kochankiem żony mojej.

— Ależ to nikczemna potwarz! — zawołał poczciwy i łatwowierny Mériadek.

— Korespondent ów dodał, że żona moja naznaczyła schadzki swemu kochankowi i że ode mnie tylko zależy złapać ją na uczynku zdrady a czwartą. Udałem się tam i zastałem tylko pana de Saint-Briac. Ale zdaleka widziałem ją wchodzącą. Gwałtowna kłótnia powstała pomiędzy mną i człowiekiem, który się mienił moim przyjacielem. I w chwili gdy mieliśmy się rzucić na siebie, ta panna wyszła z pokoju, w którym na odgłos dzwonka ukryła się.

— Pani, panno Rózo! — zapytał Mériadek zwracając się do młodej dziewczyny. — Ależ to niemożliwe.

— To prawda — odparła stłumionym głosem. — Ta panna — mówił dalej Hugo — ukazała się, jak panom powiedziałem, i oświadczyła mi, że się mylę... gdyż ona jest kochanką pana de Saint-Briac.

— Ona to powiedziała! — zawołał Daubrac zaciskając pięście.

— Powiedziała i przed chwilą powtórzyła mi toż samo. A teraz czekam... Niech który z panów sam jej zapyta co jest prawdą!...

Nastało straszne dla wszystkich milczenie. Pan de Malverne wbrew prawdopodobieństwu miał jeszcze trochę nadziei, że żona jego jest niewinną i że Rózia da mu na to dowody.

W sercu Daubraca szalała gwałtowna burza, mogąca lada chwila wybuchnąć; Daubrac wątpił o tę, którą kochał.

Mériadek oszołomiony, z bólem serca myślał czy nie pomylił się, uważając Rózię za uczciwą dziewczyną.

A nieszczęśliwa Rózia mając do wyboru pomiędzy wzgardą człowieka, którego kochała a wyrokiem śmierci dwojga winnych, podniosła błagalny wzrok na swoich przyjaciół.

— Wahacie się panowie — rzekł sędzia drżącym głosem. — Wahacie się, bo wam przykro wystawiać tę młodą osobę na ciężką próbę... bo zgadujecie, że znowu kłamać będzie i chcecie oszczędzić jej wstydu by wobec was powiedziała: „Jestem kochanką człowieka, którego zaledwie znam, nadużyłam niegodnie gościnności jaką mi

Z

Lwów

prasowej)

ców Füge

głoszący

go, stanął

czasopisma

z §. 24 us

Prokur

powszechnia

zeszyt ten t

niem trybu

gólności po

zapadło 2.

W doręczo

wany własn

Geneve etc.

Więckowski

wi. i rokur

myśli §. 24

Broni

siewicz.

Obroń

zrucony p.

cenie do sk

Zroszta, gd

rozprawa n

puścił się t

fiskacie. To

dowodzi w

polecenie d

czeniem mu

szcie podnie

także przed

szerzać w p

czony do G

nasze przep

to rozszerze

rygodnem.

nien. Tryb

walnający

Zbliżaj

ożywiony. T

drobny prze

pek i choin

pów nie zar

koszykami i

żności panó

się nie mog

darkach gw

ofiarował p

braca i nie

— Nie

zwycięzono

Potem

się na foto

— Na

— Wiedzia

pozostaje n

Nie zd

ły się i par

Była śmier

czala trwo

dumnie wz

— Sły

czemnych,

Stoję przed

zabić?

— Nik

Mériad

zia podnios

ca, który n

rzewał ją.

— Pr

p. de Malv

— Sa

młoda pani

kuje jej z

nowczo z t

cie kiedyś,

z tobą wob

kim skanda

pojedynek z

ja umrę tal

ty, albo ja

Podobnych faktów moglibyśmy naliczyć więcej, przytrafiają się one codziennie. Są wprawdzie ludzie, którzy nie cofają się przed najdrobniejszym zarobkiem, choćby stosunkowo uciążliwym, ale więcej jest takich, którzy przenoszą nygusostwo nad pracę i tacy to najczęściej rzucają się w oczy społeczeństwu z narzekaniem na biedę i pretensjami o wsparcie.

Bal Towarzystwa muzycznego, który się odbędzie dnia 19. stycznia, w sali kasyna miejskiego, skutkiem usilnych starań komitetu, na którego czele stanęli pp. dr. Jan Czajkowski i hr. Roger Łubiński, będzie należał do rzędu najświetniejszych. Komitet uchwalił zaprosić liczne grono pań z wszystkich kół towarzyszących, aby nie tylko na balu pełniły funkcje gospodyni, lecz nadto wzięły czynny udział w pracach komitetu.

Zuchwały handlarz. W dniu wczorajszym na ulicy Kaźmierzowskiej, przechodząca Marja Niedźwiedzka grzeździe poprosiła Szymona Nurysa, zajmującego całą szerokość chodnika, aby jej ustąpił z drogi. Zuchwały handlarz, zamiast ustąpić, uczuł się obrażonym za uczynioną uwagę i odepchnął Niedźwiedzką z całą siłą. Biedna kobieta zatoczywszy się, upadła tak fatalnie, że uderzyła głową o krawędź schodów sklepowych, i głęboką odniosła ranę. Po udzieleniu jej doraźnej pomocy, odwieziono Niedźwiedzkę w dorożce do własnego domu na ulicy Gródeckiej, a Szymona Nurysa pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Pożar. Kłęby dymu wydobywającego się z piwnicy handlu Ballabana, ściągnęły wczoraj o godzinie 4. z południa, tłum ludzi na ulicę Wałową. Pożar powstał skutkiem zapalenia się gazu. Przybyły na miejsce oddział pompierów ogień w zarodku sflamił, bez smutniejszych następstw.

Dręczyciel. Policjant nr. 55, przytrzymał wczoraj o godzinie pół do 4. z południa, na ulicy Ruskiej, woznicę Judkę Mordesa, który obladawawszy furę kilkunastu pakami: nielitościwie bił konia, upadającego pod ciężarem.

Policja poszukuje Wasyla Kaczorowa, pomocnika kowalskiego, liczącego lat 21, który wyludził na szkodę swego współpracownika, Józefa Münnicha, od tegoż żony w Winnikach zamieszkałej, garnitur męski i bieliznę, wartości 28 złr.

Podrzucone dziecko. Dnia 28. z. m. znaleziono na krzyżowej drodze, prowadzącej ze Zniesienia do Laszek, chłopczka, około dwa lata liczącego. Dziecię to o jasnych włosach, jasno niebieskich oczach, wybiezione, nie miało na sobie koszulki tylko kaftaniczek niebieski w białe paski i dwie chusteczki żółte w czerwone kwiaty. Umieszczono je u Józefa Derysza na Zniesieniu.

Z ulicy. Onegdaj przy reparacji rynien pod nr. 6. przy ul. Solarni Izrael Maliner, przez nieostrożność zrzucił butelkę napełnioną kwasem siarczanym. Butelka się rozbiła, a płyn obryzgał przechodzącą Anielę Koncewiczową, której ubranie zostało zniszczone. Malinera pociągnięto do odpowiedzialności.

Z niedostatku. Przytrzymano w tych dniach Paulinę Kamocką przy kradzieży kur i skonstatowano następnie, że złodziejka była już za kradzież trzykrotnie karana. W toku sprawy uwieziona przyznała się, że powtórzyła tę kradzież w tym celu jedynie, aby ją przytrzymano i uwieziono — głód jej bowiem dokucza, a nie posiada żadnych środków do życia, i nie może znaleźć zajęcia. Zapisujemy nagły fakt autentyczny — o ile wiarygodnym jest tłumaczenie się przestępczyni, nie wiemy.

Legion złodziei kieszonkowych zmniejszył się przedwczoraj o czterech towarzyszy, których schwytano przy kradzieżach, i odesłano władzom sądowym jako nieoprawnych recydywistów.

Zamach samobójczy. Nocą wczorajszej stróż domu pod nr. 5 przy ul. Panieńskiej, gasząc światło w miejscu ustępowym, zauważył wiszącego na haku człowieka. Przeciwnie szybko postronek, zdołał jeszcze wiszącego uratować. Okazało się, że niedoszły samobójca nazywa się Andrzej Rosiński i jest robotnikiem. Przyczynę rozpaczliwego zamiaru nie chciał wyjawiać.

Przytrzymana. Wczoraj rano do sieni domu nr. 7, przy ul. Gródecko-Janowskiej, weszła jakaś kobieta z zawiniątkiem w rękach, a zagadnięta przez stróża miejscowego, Jana Sosnowskiego, oznajmiła, że czuje się słabą i chce odpocząć. Po chwili nieznaną zabrała się do odejścia, lecz zawiniątko zostawiła. Stróż ze zdumieniem usłyszał kwilenie niemowlęcia, a domyśliwszy się o co chodzi, wybiegł za uciekającą szybkim krokiem kobietą i przytrzymał ją na ulicy. W kancelarii komisariatu, dokąd ją zaprowadzono, okazało się, że jest to Małgorzata Falkiewicz, zamieszkała pod nr. 6. przy ul. Polnej. Podrzuć, chłopczyk, liczy 8 miesięcy życia, znajduje się tymczasowo pod opieką stróża.

Rewizje. W zeszłym tygodniu dopełniono rewizyj sanitarnych w 64 domach, z których w 17 znaleziono wykroczenia przeciw obowiązującym przepisom, i właścicieli bądź to wezwano do usunięcia niewłaściwości, bądź też skazano na kary pieniężne.

Synalek. Jeden z tutejszych właścicieli handlu, mając onegdaj do zapłacenia weksel na sumę mniej więcej 400 złr., polecił załatwienie tego interesu synowi i wręczył mu odliczone w tym celu pieniądze. Synalek wyszedł z zamiarem zapłacenia wekslu — w drodze jednak z kantoru ojca do miejsca wypłaty zabłądził w zamysleniu na ulicę Gródecką, zlamtad niewiadomo jakim sposobem znalazł się na dworcu kolejowym, potem w wagonie... i zbudził się z otrętwienia dopiero wówczas gdy już pociąg ruszył, że zaś z wagonu podczas jazdy wyskakiwać nie wolno — zmuszony był pojechać, niewiedomo tylko dokąd. Ojcu pozostała jednak ta pociecha, że syn powróci, za czterysta zł. bowiem niedługo można nulać po świecie.

Był szwindel! Chłopek z Grzędy, pod Lwowem Antoni Zarudzki, poszukiwał onegdaj u targowicy handlarza czy faktora, który przed tygodniem zrobił z nim zamianę na dobrego konia, za dopłatą 6 zł. Rzecz miała się tak: Chłopek miał konia zdrowego, lecz ślepego zupełnie. Zjawił się usłużny handlarz i proponował zamianę; poszli z targowicy do jakiegoś zajazdu, gdzie handlarz sprezentował konia, mającego zdrowe oczy i wyglądającego wcale nieźle. Stała się ugoda. Zarudzki oddał ślepego konia, dopłacił 6 zł. i zabrał nowego konia ze stajni, zadowolony, że zrobił dobry interes. Teraz odwrotna strona medalu. Jadąc do domu zauważył chłopiek, że koń nowy zaczyna pokaszliwać, ba! ujechawszy do Zboisk, kuleć nawet zaczął. Pewnie nie napojony i nie podkuty, pomyślał chłopiek (jako w swej naiwności opowiada), zwłaszcza, że koniowi brak było rzeczywiście jednej podkowy i pojechał do domu. Dopiero przy pracy pokazało się, że koń dychawiczny i ma nogę zwichniętą, chociaż oczy dobre. Chłopek więc poszukiwał, ale niestety — wiatru w polu.

Inny rodzaj szwindlu prowadzą handlarze, włóczący się po domach z resztkami tanich a dobrych krawców i chustek. Jeden z amatorów taniego towaru złapał się niedawno i kupił resztkę na palto za kilka guldów. Krawiec osądził po dokładnym zbadaniu, że materiał kwalifikuje się chyba do papierni, cały bowiem przedziurawiony był molem. Chustki ofiarowane za bezcen, rozpadają się zwykle w kawałki po pierwszym praniu.

Dyplomacja. Z Wiednia podaje *Gaz. Lwowska* urzędowa d. 21. bm.; Pierwszy szef sekcji w ministerstwie spraw zagranicznych Szógiorny był wczoraj na obiedzie u ambasadora rosyjskiego.

Tytuł kapelana nadwornego otrzymał kanonik kapituły tarnowskiej, Józef Bomba.

Przedłużenie kolei lokalnej Sokal-Jarosław do granicy państwowej. Piszą do *Presse*: Ministerstwo handlu zezwoliło na prowadzenie trasy tejże kolei, dając do zrozumienia radzie nadzorczej kolei Karola Ludwika, iż w projekcie szczegółowym należy przedewszystkiem zwrócić na to uwagę, aby trasa była ile możności zbliżoną do gościńca państwowego, prowadzącego z Sokala do Uhrynowa, a jej końcowy punkt był jak najwięcej zbliżonym do granicy państwowej i do samego gościńca. Główne stacje mają być w Konotopach i w Uhrynowie.

W Podhajcach otwiera kancelarję adwokacką w pierwszych dniach stycznia dr. Walerjan Kafiński.

† **Ferdynand Lotheisen**, profesor języka i literatury francuskiej na uniwersytecie wiedeńskim, zmarł w Wiedniu w 55. roku życia. Zmarły jest autorem znacznego dzieła o literaturze francuskiej XVII. wieku i monografii Moliera.

* **Znany lingwista polski**, dr. Karłowicz, obejmuje redakcję miesięcznika *Wisła*.

* **Wiece w Poznańskim**. Zapowiadają jeszcze 14 wieców szkolnych w rozmaitych miastach księstwa i Prus Zachodnich.

Tygodnik petersburski „Kraj“ podnosi od n. r. opłatę prenumeracyjną z 2 1/2 rs. na 3 rs. kwartalnie dla prenumeratorów zamiejscowych. Równocześnie też przyrzeka rozszerzenie objętości o tyle, że obok dodatku literackiego będzie dawać też dodatek „Ekonomista.“

W czasie nauki strzelania. W d. 15. bm. o g. 5. po południu, żołnierze artylerysty, jak donosi *Warsz. Dniw.*, zbierając wystrzelone naboje na polu, przeznaczonem na naukę strzelania pomiędzy t. z. „Górami szwedzkimi“ a jednym z fortów, znaleźli zabitego oficera. Z munduru poznać można było, iż jestto oficer kolywańskiego pułku. Z wyprowadzonego śledztwa okazało się, iż zabitym jest Wincenty Żukowski, podporucznik, który jeździł sprawdzać, czy straż, jaką pułk

zajmuje w forcie, należycie jest rozstawioną. W chwili, gdy spełniał swój obowiązek, rozległy się wystrzały armatnie, a jeden z nich trafił go i oderwał mu tylną część czaszki. Śmierć była natychmiastową. Gdy nieboszczyk podjeżdżał do łańcucha rozstawionego w celu ogrodzenia miejsca, gdzie odbywała się nauka strzelania, uprzedzali go, iż przejechać nie można.

— Nic nie szkodzi, przejadę, — odpowiedział Żukowski, i w ten sposób stał się ofiarą własnej nieostrożności.

Nieboszczyk liczył zaledwie lat 20, kształcił się w szkole junkierskiej warszawskiej, a w ostatnich czasach zajmował miejsce adjutanta bataljonu.

Wystawa w Glasgowie. Z poprzednich ogłoszeń w dziennikach krajowych wiadomo, iż w roku następnym 1888 w miesiącu maju ma się odbyć międzynarodowa wystawa w Glasgowie. Komitet pań towarzystwa literackiego przyjaciół Polski w Anglii, postanowił urządzić na tej wystawie osobny dział robót artystycznych (do ziem polskich, a mianowicie haftów artystycznych, których należeć mogą barwne hafty włociańskie), — ronek i w ogóle robót ręcznych igłą wykonanych, — które dotąd figurowały na podobnych wystawach pod firmą wyrobów bądź austriackich, pruskich lub rosyjskich. W celu urzeczywistnienia powziętej myśli, wspomniany komitet w Anglii udał się do poszczególnych osób z prośbą o podjęcie akcji w kraju celem zebrania i wysłania pożądaných okazów wystawowych do oddziału polskiego wspomnianej wystawy. Z przyjemnością już dziś zaznaczamy, że myśl, zainicjonowana w gronie Polek w Anglii, znalazła uznanie i poparcie u nas w kraju. Dowiadujemy się bowiem, że w muzeum przemysłowym miejskiem odbyło się d. 19. bm. powołane zgromadzenie pań i panów, które zawiązało stały komitet w celu zebrania przedmiotów wystawowych na projektowany oddział polski robót kobiecych na wystawie w Glasgowie 1888. Skład komitetu pozwala weryfikować, że praca podjęta znajdzie w kraju powszechną pomoc i poparcie. Dotąd do komitetu weszły panie: Bedyńska Izabela, ks. Jerzowa Czartoryska, hr. Włodzimierzowa Dzieduszycka, br. Haydel Walerja, Hoehbergerowa, Moszyńska Antonina, Machezyńska Antonina, Rybak Katarzyna, a także panowie: radea Bedyński Maksymilian, JE. hr. Dzieduszycki Włodzimierz, Federowicz Władysław, Rebczyński Władysław, Szuchiewicz Włodzimierz, Tschirschnitz Wincenty i dr. Wereszczynski Józef. Do składu przyjdą komitetu wybrani: ks. Czartoryska Jerzowa, hr. Dzieduszycka Włodzimierzowa, br. Haydel Walerja, jako referentów pp. radea Bedyńskiego Maksymiliana i Rebczyńskiego Władysława kustosa muzeum. Przytem komitet pragnąc rozwinąć skalę swej pracy w szerszym zakresie uchwalił zaprosić do grona swego hr. marszałkównę Tarnowską, panią namiestnikową Zaleską, hr. z Zamojskich Grocholską, hr. Juliuszową Dzieduszycką, hr. Stanisławową Dzieduszycką, panią Sawczyńską i pannę Kneć Marja. Najbliższe posiedzenie w zwiększonym składzie komitetu ma się odbyć d. 22. bm. o godzinie 11. przed południem w biurze muzeum przemysłowego w ratuszu.

Dobroczynne zapisy. *Pogoń* tarnowska donosi: Przed kilku dniami zmarła izraelitka Debora Wechslerowa 2-go Thiebergowa poczyniła zapisy na cele humanitarne w naszym mieście. I tak dom l. konst. 18 n. or. 8. przy ulicy Nowej przeznaczyła na dom przytulku dla 10 osób izraelitów, gdzie znajdą cale utrzymanie, i resztę dochodów z wzmiankowanej realności na szpital izraelicki. Prócz tego zapisała 200 złr. na ubogich chrześcijan i 200 złr. na ubogich izraelitów. Towarzystwu „Bikur-Cholim“ 50 złr., a Towarzystwu izraelickich, które ma na celu wyposażenie ubogich izraelitek, 600 złr. Fundacja ta wejdzie w życie dopiero po upływie 5 lat, gdyż przez ten czas krewini mają pobierać dochody z tych realności. Wartość całego legatu wynosi około 40.000 złr.

Sprawa mieszczan Smoleńskich. Czytamy w *Nowościach*: Mieszczanie w Smoleńsku z dawien dawna wiodą spór z zarządem miejskim i osobami prywatnymi, które zagarnęły nadane mieszczanom grunta. Obywatele Smoleńska za króla Zygmunta III. byli zrównani w prawach ze szlachtą co do władania majątkami ziemskimi, otrzymali też w drodze nadania królewskiego około 10.000 dziesięcin ziemi w okolicy Smoleńska; prawa te były następnie potwierdzone przez monarchów Rosji. Dla uzyskania swych praw mieszczan nie upelnomocnili p. Sz., który energicznie wziął się do rzeczy; jeżeli w sferach wyższych zwrócić uwagę na wyjątkowe położenie mieszczan-szlachty Smoleńska, można się spodziewać, że przynajmniej część gruntów wróci do prawych właścicieli.

Dlaczego biedniejemy. *Kurjer codzienny* pisze z Warszawy: Oprócz wspomnianej przez nas parę dni temu rodziny hr. X. na jubileusz Ojca św. do Rzymu wyjechało towarzystwo, złożone z ośmiu osób, należą-

ych również w ofercie pa- tek pienię- tunek zaś zi- a po drodze

Bande

nie Hissias- pop rumun- skie odkry- kościola. Ar-

Nauczy

nie nieosobli- pod pewnym- czyni różne- mania, opalu- znaki nauczy- ma ziemstw- nęto rzecz- obecnie star- początkowe- zostały upo- skarbowych, - nosi *Grażd*- myśl *Prosz*- zapewnić ró-

Znęca

okregowym- chanką w c- ski, mężczy- Hrubieszow- eks-kochank- niosta gdzie- tych wynosi- się do rady- podszadny- mieszkania- ład ludziom- Dochodzenie- nieszczęsną- opisanym w- bnych dział- przesłał dow- z pozbawień-

Kolej

szerzany da- wodu przep- grzebony z- legły o kilk- gminy Broc- czy zaprowa- stem umarł- przygotował- właściwą d- p. Turowicz- stał złożony- wybudowan- do bram no- zu po tej l- kierunkom- przyczem m- stać z tram- 2 kop. od-

Drama

Żona byłej- tego bez- poprzednio- wodem stra-

Zeglug

mimo oczy- raf w r. 1- rs. z góra- morzu po l- swych paro-

Stanle

28. czerwc- ści o Stanl-

† **Ant**

kawaler or- cie po kró-

Zaslu

niesmaczny- rego powo- rzekomo na- zdrowszą, - chodzież au- bec dostate- B. mistyfik- do winy si- i to przy u- zależnie od- odszkodowa-

Stan ekonomiczny Królestwa.

Czytamy w korespondencji warszawskiej *Kur. Poznańskiego*:

Ogólny zastój, panujący na każdym niemal polu krajowego gospodarstwa w wszystkich państwach europejskich, i w naszym kraju nie przeszedł bez śladu. Przeciwnie, po korzystnym nader, choć niekoniecznie normalnym rozwoju handlu, przemysłu i rolnictwa w pierwszych latach po r. 1870, dzisiaj tem smutniejsza nastąpiła stagnacja. Przemysł tkacki wprawdzie trzyma się chwilowo, jako tako, posiada bowiem jeszcze z lat dawniejszych, tak bardzo jego rozwojowi sprzyjających, zapasy materjałne. Natomiast cukrownictwo, jedna z najważniejszych gałęzi krajowego przemysłu, smutny przedstawia widok upadku. Pomimo zamknięcia dość znacznej liczby cukrowni w południowych guberniach, — ostatnio bilanse wszystkich, z wyjątkiem dwóch może, cukrowni wykazują znaczne niedobory. Nie lepsze jest położenie handlu. Z dniem każdym słycać o upadkach firm uchodzących dotychczas za zupełnie pewne, a inne znów już silnie zachwiane, rozpaczliwie bronią się przed ostateczną ewentualnością, ogłoszeniem konkursu. Brak już nie kredytu, lecz jakiegokolwiek przedstawiających gwarancje dłużników coraz straszliwsze przybiera rozmiary. W depozycie zachowawczym towarzystwa kredytowego miasta Warszawy złożonych jest listów zastawnych na 9,790,550 rubli, czyli blisko 1/3 wszystkich listów będących w obiegu, z tej jedynie przyczyny, iż towarzystwo znaleźć nie może dłużników, którzyby odpowiadali warunkom, jakie instytucja ta przy udzielaniu pożyczek stawiać jest zmuszona. Rozpaczliwsze o wiele jest położenie rolnictwa, które samo cierpiąc, z samej natury rzeczy nader szkodliwie oddziałuje na wszelkie inne gałęzie krajowej produkcji.

Z spadkiem cen płodów rolnych nastąpił we wszystkich sferach ludności ogromny wstręt do kupna, a z nim nadzwyczajna deprecjacja ziemi. — Do jakiego stopnia doszedł już w naszym kraju spadek cen majątków ziemskich, niechaj posłużą następujące dwa przykłady. Przed kilku tygodniami sprzedano w powiecie N. Radomskim majątek Prusiecko, obejmujący 100 włók (6,000 mórg magdeburskich) obszaru za 15,000 rubli (więc 2 magdeburskie za morgę); w tych dniach zaś poszły na sprzedaż dobra Czastków w powiecie Łaskim, (1,500 mórg) za 10,000 rubli. Dobra te szacowane były na pierwszą licytacją na 42,000 rubli. Są to bez kwestji dwa wyjątkowo rażące fakta; ale i przy innych sprzedażach nie wiele lepiej się dzieje. — Kupować ziemi dzisiaj nikt nie ma ochoty; nawet włościanie, którzy dotychczas dość chętnie garnęli się do kupna własności ziemskiej, nauce-

ni smutnem niejednokrotnie doświadczeniem, porzeczają na swoim kawałku roli.

W obec takiego położenia, przysły niemieckie cła zbożowe. — Rolnictwo w kraju naszym w dzisiejszym czasie wyłącznie prawie skazane jest na uprawę zboża. Przemysł gospodarczy, gorzelnictwo i cukrownie, żadnych nie przynoszą zysków, hodowla inwentarza i wyrób nabiału przy braku odpowiednich rynków zbytu wcale się nie oplaca; nie ulega więc kwestji, że niemieckie cła zbożowe uchwalone w projektowanej wysokości, tj. równające się po prostu zakazowi dowozu zagranicznego zboża, nader niekorzystnie oddziałają na miejscową naszą produkcją rolną. Dotkną one w pierwszej linii uprawę naszego żyta. — Najgłówniejszym bowiem odbiorcą tego produktu byli Niemcy, a mianowicie Szląsk. Skutki cel tych odczują przedewszystkiem graniczące z Prusami powiaty nasze, które z samej natury rzeczy najbardziej ożywiony z pogranicznym krajem prowadzi handel, ale i ogólna produkcja żyta w całym kraju ucierpi na tem ograniczeniu importu. Okazuje się to już dzisiaj w spadku cen tego płodu. Żyto, za które dnia 4. listopada płacono 4 ruble 5 kop. (za korzec) na targu naszym, kosztuje dzisiaj 3 ruble 65 kop. A przytem w obec wstrzymanego wywozu do Niemiec, brak wszelkiej chęci do tego rodzaju transakcji; rolnik, zwłaszcza w odleglejszych okolicach od cokolwiek znaczniejszych centr zamieszkałych, nawet za niższą cenę pozbyć się swego produktu nie jest w stanie. Mniej szkodliwie oddziaływały cła niemieckie na handel nasz pszenicą. Zboże to wyrobiło sobie w ostatnich latach miejsce zbytu na targach belgijskich, holenderskich, a mianowicie angielskich. Przez Niemcy idzie po większej części tylko transito. Ułatwienie więc handlu transytowego, a mianowicie zniesienie świadectwa tożsamości wywożonego z Niemiec zboża, znaczne naszemu handlowi zapewniłoby mogło korzyści, ale o tem przy panującym obecnie w Niemczech prądzie i myśleć nie można. W każdym razie, przynajmniej dotychczas, pszenica utrzymała się w dotychczasowej cenie, chociaż nie ulega kwestji, że z zmniejszeniem się wywozu tego zboża do Niemiec, zwiększy się dowóz pszenicy na targi zachodniej Europy, co przyczyni się do niższej ceny i tego płodu rolnego. *Chociaż więc nie sądzimy, aby niemieckie cła zbożowe, jak mówią niektórzy, spowodowały pewną i nieuniknioną ruinę naszego rolnictwa, to jednakowoż bez wszelkiego wątpienia znaczną klęską dla krajowej naszej produkcji rolnej nazwać je trzeba. Polepszyłoby jedynie nasze położenie jak największe podniesienie się cen zboża w Niemczech; wtenczas przy niskim nader w obecnej chwili kursie waluty rosyjskiej, opłaciłobyśmy mogli i cło i jeszcze jakiegokolwiek zysk znaleźć.*

Humorystyka.

Dowód siły.

Cóż, jakże się miewa wasze trzyletnie dziecię?
— Oho, proszę pana, to maleństwo odznacza się niebywałą siłą. Niech pan sobie wyobrazi, że Julek podnosi trzydzieści pięć funtów bez żadnego wysiłku.
— Czy to być może?
— Niech się pan sam przekona. Julciu, wstań z krzesła... widzi pan jak się podnosi? On właśnie tyle waży...

Dla rymu.

Na pewnym cmentarzu znajduje się nagrobek z następującym napisem:
Ten kamień stawiam żonie Krystynie,
Dla niej me serce biło jedynie!
Uwaga. Żonie było właścicielem na imię Genowefa, lecz jedyny w naszym miasteczku poeta, nie umiał dobrać odpowiedniego rymu.

Przyjechali do Lwowa

dnia 21. grudnia 1887.

Hotel Francuski. J. W. hr. Grocholski z Podola rosyjskiego, K. hr. Czosnowski z Rossji, J. hr. Czosnowski z Wołynia, J. Rokitzki z Rossji, J. Raspi z Krakowa, M. Wittels z Wiednia, M. Dollfus z Wiednia, J. Barański z Łukawicy, A. Schreiber z Hanoweru, J. Radziwińska z Rossji.

Hotel Żorża. A. Jodko z Podola rosyjsk., W. Witawski z Krakowa, W. br. Kapri z Bukowiny, A. Leszczyński z Zabłocia, A. Sienicki z Rossji.

Hotel Europejski. W. ks. Czartoryski z Wiednia, W. Wasilewski z Siemuszowa, H. Wechsler z Wiednia, Dr. H. Dymidowicz z Krakowa, D. Tchórzewski z Sokała, J. Stutzer z Wiednia, N. Kossecki z Królestwa, M. Wachtel z Krakowa, A. Stolberg z Wiednia.

Hotel Angielski. S. Chrzaszczewski z Krakowa, E. Plazek z Kamionki Strum. W. Janiga z Szufroganki, A. Coghen z Buska, S. Juchnowicz z Mołozkowiec.

Hotel Krakowski. T. Biliński z Królestwa pols. K. Romanowska z Wołynia, J. Wurm z Rzeszowa, L. Kukulski z Kolbuszowy, A. Doygler z Zaleszczyk.

WYSTAWY i MUZEA.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dnie powszednie 20 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dnie 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

Drobne ogłoszenia.

<p>Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.</p>	<p>Na święta poleca fabryka makaronu włoskiego i suchych wyrobów z ciasta Matyldy Grzybińskiej, na kulię ciasto zwane „owsik“ zamiast pszenicy, które pod względem smaku i zdrowotności przewyższa takową a co do kształtu zupełnie jest podobne. 539</p>	<p>Pania Z. Z. 1. 128 Lwów, która 10 listopada nadała list pod „Cierpiąca E. P.“ w Administracji „Kurjera“, uprasza się w własnym interesie o podanie listownie dokładnego adresu najdalej do 27. grudnia, również pod literami E. P. do Administracji. 545</p>	<p>Mleczarnia Narodowa. Od 8 lat istniejąca restauracja i mleczarnia pod firmą Marji Sterbowej, obecnie przy ulicy Sykstuskiej l. 29, poleca tani wikt domowy w szopamiencie i podług ośnika. Przyjmuje zarazem zamówienia na pieczywo świąteczne i wieczerze. 534</p>	<p>4 pokoje z kuchnią, Brygińska l. 5. 195</p>
<p>Fotominiatury pastelowe Stefana Grzybińskiego, pl. Benedyktynski l. 2. 483</p>	<p>Rządca gospodarzy odwołujący się na rekomendację JWPana barona Chłapowskiego, poszukuje posady. Oferty przysłać prosi pod adresem W. S. pos. rest. Kulików. 540</p>	<p>Portepian do wypożyczenia lub sprzedania Rynek l. 12. piętro. 543</p>	<p>Ogier rasy Ardeńskiej 7 letni pół krwi po Neuville bardzo dobrze zbudowany bez błędów odpowiedni do produkcji koni roboczych jest do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje zarząd dóbr w Warężu o. p. loco. 544</p>	<p>1 sklep z pokojem; 1 sklep, jakoteż 4 pokoje, spiżarnia i kuchnia są raz do najęcia w kamienicy pod 22 ul. Hetmańska. 518</p>
<p>Proszę żądać cennik Win i Wódek w handlu St. Wojciechowskiego. (Krotki wyciąg z cennika.) Wina stołowego bardzo dobrego litra 44 ct. Flaszka wina węgierskiego lub austriackiego od 40 ct. i wyżej. Flaszka Wodki Kminkowej Pomarańczowej, Wiśniowej, Złotówki, Różalowej 65 ct. Pół flaszki te same smaki 35 ct. Miód Janowski bardzo dobry flaszka 50 ct. 473</p>	<p>Na święta. Wina węgierskie austriackie 1/2 flaszka po 40 ct. i wyżej. Miód staropolski 1/2 flaszka po 70 ct. i wyżej, jakoteż piwa w fiaskach i Bok poleca handel Jana Waznego we Lwowie ul. Czarneckiego l. 2. 530</p>	<p>Uniform VIII. rang. skarb. surdut, kapelusz, szpada, kupła, prawie nieużywane, tanio do sprzedania. Wiadomość u p. Jachimieckiego Lwów ul. Kopernika l. 5. 546</p>	<p>Powóz, sanki (w dobrym stanie) i różne meble do sprzedania, ul. Cytadela l. 3. I piętro. 502</p>	<p>2, 5, 8 pokoi, balkon I piętro ul. Kraszewskiego 23. 532</p>
<p>Realność w jednej z piękniejszych części miasta z dochodem 8 pre. wynoszącym jest pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Wiadomość przy placu Chorążczyzny l. 6. 478</p>	<p>Ekonomia zdanego poszukuje folwarku w powiecie Radziechów z dniem 1. Stycznia. Listy zapatrzzone w odpisy świadectw; nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 527</p>	<p>Osoba z dobrej rodziny w sile wieku, wolna, samoistna, dobrze wychowana, obznajomiona praktycznie w gospodarstwie wiejskim także i miejskim w wszelkim domowym zatrudnieniu, szejciu ręcznym i maszynowym, zdrowa i do pracy zdolna, poszukuje umieszczenia czy to do samodzielnego zarządu, lub też wyrecaenia Pani, albo pielęgnowania wiekowej osoby na wsi lub w mieście. Łaskawe zgłoszenia na listy franco pod lit. A. Z. P. 104 poste restante Zaleszczyki. 509</p>	<p>Mężczyzna lat 28, szatyn, przyrostojny, 1.800 zł. rocznego dochodu z dobrej familji, chce wejść w związek małżeński, z przystojną panną lub wdową do 25 lat liczącą, pomagającą stan majątkowy. Listy z fotografią poste restante H. J. Słoboda rungurska. Dyskrecja zastrzeżona. 547</p>	<p>Zielona 33, zaraz do wynajęcia trzy mieszkania o 1 pokoju z kuchnią 529</p>
<p>Kasy ogniowate z amerykańskim zamkami; sprzedaje najtaniej Simon Degen, Karola Ludwika l. 29. 142</p>	<p>Kamienica II piętrowa front ulica Wąłowa pod l. 8, ul. Halicki, pl. Halicki z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość w handlu obowiązuje Bernardyński l. 3. 535</p>	<p>Suka legawa, tresowana do zrycia. SW. O. Gródecka l. 3. 538</p>	<p>Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.</p>	<p>Eleganckie parterowe pomieszczenie jest zaraz do najęcia. Ul. św. Mikołaja l. 5. 528</p>
<p>Premjowane własne wina Hegyalja Tokajskie beczkami, butelkami, można nabywać u właścicielki pani A. Neupauer. Ulica Kochanowskiego l. 6. 451</p>	<p>Korespondencje prywatne. Do Honolulu! Nie chcesz widzieć mego pisma, przyjmij tą drogą życzenia wesółych świąt 541 A. N.</p>			

Niezbędnem potrzebna dla każdego posiadacza papierów wartościowych

jest
GAZETA LOSOWAŃ
„Nadzieja“

Prenumerata całoroczna na prowincji tylko ztr. 180.

Z numerem noworocznym otrzymują prenumeratoremie **bezpłatnie**

wykaz wszystkich dotychczas wyciągniętych, a nie podniesionych losów, listów zastawnych, obligacyj i t. p. — Powszechny Kalendarz losowań na rok 1888 i innych bardzo ważnych dodatków.

Administracja „Nadzieja“
we Lwowie, ulica Karola Ludwika 1. 1.

Rysunki na żądanie gratis.

Tanie i praktyczne podarunki na gwiazdkę

R. DITMARA

c. k. kraj. uprz. skład fabryczny lamp Salono we Lwów wiszące, stojące pl. Marjański i ściennie w brązach, poleca kompozycjach

Lampy wiszące z pociągaczami po zł. 4-50 majolikowe ogromny wybór po cenach stałych fabrycznych.

Rysunki na żądanie gratis.

Dnia 3/15 Lutego 1888 roku w M. Białej-Cerkwi stacji kolei Fastowskiej odbędzie się doroczna

SPRZEDAŻ KONI

rasy Arabskich i innych, Ogierów i Klaczy stadnych, zaprzęgowych, wierzchowych i młodych, maści przeważnie kasztanowatej, karej i gniadej, pochodzących ze stadnin JW. hrabiny Marji Branickiej, hr. Ksawerego Branickiego i właściciela ziemskiego W. Markowskiego.

Konie opatrywać można w stajni Biało-Cerkiewskiej od 1/13 Lutego.

Na żądanie wysyłają się szczegółowe listy koni.

Na gwiazdkę! **Na gwiazdkę!**
Na gwiazdkę!

Dekoracje olśniewające na drzewka nieznanne dotąd,

świeczki, latarki, lampionki, lichtarzyki itp. we wielkim wyborze.

Sortymentu do ubrania jednego drzewka po 1, 2, 3, 4, 5 — 10 złr. i wyżej

Praktyczne podarki na gwiazdkę jako to; dywany i dywaniki strzyżone, smyrneńskie, korkowe, portjery i japońskie parawaniki.

Specjalność: Kołdry wełniane litewskie niezrównane w deseniach i jakości po 7-50, 10, 15, 18, 21 i 25 złr. za sztukę.

SENZACYJNA NOWOŚĆ!

Zadziwiająco tanie imitacje kokosowych CHODNIKÓW po 60, 75, 95 ct. za metr.

Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą.

Magazyn tapet i dekoracyj

A. Krzysztofowicza

we Lwowie, plac Halicki 1. 2.

Filja w Czerniowcach, ulica Główna liczbą 17.

HEBRYNA

środek przeciw czerwonoci rak odmrożonych — Cena 40 centów. —

Nabyć można w Laborator. chemiznem

Adolfa Pokornego

(przedtem W. TEPY).

Lwów ulica Wałowa 15.

Wiesbadeńskie Pastyłki z solą Kochbrunn



wyrabiane pod urzędową kontrolą miasta Wiesbaden i dyrekcji zdrojowej

Wiesbadeńskie pastylki z solą Kochbrunn znajdują zastosowanie w tych zapadłościach, których wyłączenie się wodami wiesbadeńskimi. Szczególnie skutecznie działają w katarach organów oddechowych, łagodząc kaszel i ułatwiając w rzucanie flegmy. Dłuższe używanie powoduje pomnożenie soków żołądkowych i wskutek tego wspierają trawienie.

Cena pudełeczka 60 centów.

Następnie też urzędowo pod kontrolą sporządzane: Wiesbadeńskie mydło zdrojowe Kochbrunn sztuka 50 ct; Wiesbadeńska surowa sól zdrojowa Kochbrunn do kąpielii kl. zł. 1-50; Wiesbadeńskie sole zdrojowe Kochbrunn do zażywania salki 1 złr. 20 ct.

Wysyłka przez

Wiesbadeński Kantor zdrojowy w Wiesbaden.

Wyłączny główny skład dla Austro-Węgier apt. C. Brady, Kromierz (Morawja); we Lwowie w aptekach pp. Zygmunta Ruckera i Henryka Blumenfelda.

NA GWIAZDKĘ

poleca księgarnia

O. Zukerkandla i Syna

w Złoczowie

jako najstosowniejszy i najpiękniejszy podarek

Biblioteczkę dla dzieci i młodzieży ku rozrywce i nauce.

Dotychczas wyszło 14 książeczek, każda w pięknej i trwałej oprawie.

Dawni królowie tej ziemi zawiera 39 pięknych wizerunków królów polskich.

z odpowiednim tekstem wierszowanym pióra znanego poety Władysława Bełzy

Cena tej książeczki 40 ct. w. a.

Cały zbiór, tj. 14 książeczek, cena 3 zł. 55 ct. Przesyłając kwotę 3 zł. 55 ct. za przekazem pocztowym wprost do naszej księgarni, otrzyma 14 książeczek franco na miejsce.

Równocześnie opuściło druk nakładem powyższej księgarni dzieło p. t.

Kraszewski J. I. Plauta Komedyj pięciu parafrazy.

Cena 1 egzemplarza zbroszurowanego 2 zł. w. a.

Tak „Biblioteczka” jak i katechizm powyższe dzieło jest do nabycia w każdej księgarni

Będzie wojna?

Biuro dzienników ul. Karola Ludwika 1. 9 Szanownym swoim Abonentom wszelkie wieczorne dzienniki wiedeńskie wieczorem jeszcze wyda, jeżeli u sposobienie zrobi to koniecznym a żądanie takowe będzie powszechnem.

Najtańsze źródło podarunków

Na Gwiazdkę!

poleca

Fabryka cukrów i pierników

założona od roku 1874

Franciszka Staffa

Fabryka i główny skład ulica Karola Ludwika 1. 33. we Lwowie.

FILJA
Lwów, ul. Skarbkowska II. we własnym domu naprzeciw apteki p. Ruckera.

Ważne dla właścicieli.



Podpisany ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, że bardzo doniosłe wynalazki, które w wielu krajach są zaprowadzone z największą korzyścią, zaprowadziłem we Lwowie i na prowincji a mianowicie: studnie wiercone, cembrowane żelazne, hermetycznie zamknięte, że mada i woda zaskórna nie wchodzi, studnie w gorzelniach dostarczające wody według potrzeby do maszyn parowych. Na żądanie mogą służyć rury szwajcowane jednostajne z małą różnicą od nitowanych. Odnośnie w tym względzie zapytania skierować proszę co dotyczy dobroci w gorzelniach do PP. Dzieduszyckiego, Polanowskiego, Kilanowskiego i Müntnera. Dalej ustawiam pompy w studniach cembrowanych i w piwnicach po najtańszych cenach. Wszelkie roboty studnicze dla Lwowa i prowincji wykonuję ku zadowoleniu. **Zima nie stanowi żadnej przeszkody.** Wykonuje też roboty dla kolei państwowej i gminy miasta Lwowa.

Z poważaniem 469

S. Tremski, Lwów ulica Słoneczna 1. 21.

!Na Gwiazdkę!

27-krotnie premjowana

parowa fabryka pierników, sucharków i ciast

L. CZYŃSKIEGO

w Jarosławiu

poleca

Pierniki w rozlicznych gatunkach od 1 do 10 centów.

Pierniki w eleganckich paczkach od 8 ct. do 1 złr.

Pierniki królewskie po 20 ct., 1 złr. 30 ct. i 2 złr.

Pierniki arcyksiężęce (Rudolfi) po 50 centów.

Figurki piernikowe w bogatym wyborze ładnie ubierane

1, 2, 3, 4, 6, 7, 8 i 15 centów.

Mikołajki ubierane po 4, 15, 25, 50 centów.

Biskwity: Albert, Graham, Queen i t. p.

Abecadła z ciastek w pudełkach po 40 centów.

Biszkopty, obwarzanki, sucharki, bałabuszki, do nabycia w sklepach własnych we Lwowie Halicka 8, w Krakowie Sukiennice 23, w Przemyslu ulica Franciszkańska, w Pradze Graben 14, w Budapeszcie Wienergasse 3, jakoteż we wszystkich porządniejszych handlach korzennych.

Cenniki na żądanie odwrotną pocztą.

Galicyjski Bank kredytowy.

Kupon płatny dnia 1. Stycznia 1888.

od akcji galicyjskiego Banku kredytowego ściągnięty zostanie po 10 złr. wal. austr.

jako zaliczka na czysty zysk z roku 1887.

we Lwowie: przy kasie głównej Banku, lub

we Wiedniu: w Banku angielsko-austrjackim.

Lwów dnia 3. grudnia 1887.

Dyrekcja.

(Przedruk nie będzie opłacony).



Skład
fotografii i
stalorytów.

SEYFARTH & DYDYŃSKI.

we Lwowie,
przy placu Marjackim

NA GWIAZDKĘ!

Najnowsze i najgustowniejsze
Wyroby galanteryjne

z brązu, drzewa, oliwnego, pluszu
i skóry jako to:

Garnitury kompletne na biurka damskie i męskie, hehtarze, kałamarze, nesseserki, teki do papierów skórzane, pugilaresy, portmonetki, tytonierki, portfele, pamiętniki, notesy, kasety, garnitury do palenia, scyzoryki, nożyce, i t. p.

Albumy do fotografii
we najgustowniejszych oprawkach i we wszystkich formatach
do najbogatszych.

ODDZIELNE ALBUMY

w ozdobnych tekach, malarzy polskich i obcych

Różne fotografie olejno i akwarelowo artystycznie kolorowane
w ozdobnych ramach.

Znaczny wybór: fotografii, stalorytów, miedziorytów drzeworytów, aquatintów
z obrazów malarzy polskich i obcych.

Widoki z okolic Wenecji i Neapolu
kolorowane w różnych formatach.

RAMY do obrazów i ramki gotowe do fotografii
we wszystkich formatach i w największym wyborze.

Wielki wybór papierów listowych
francuskich i angielskich, oraz

PAPIERY LISTOWE DE FANTAISIE

z najmodniejszymi emblematami, dewizami, nagłówkami, inicjałami.

PERFUMERJA FRANCUSKA I ANGIELSKA.

CENY NAJNIZSZE.

Katalog na żądanie franco.

Bilety wizytowe litografowane (100 sztuk) od zł. 1.50 i wyżej.
szybkoprasowe (100 sztuk) od 60 ct. i wyżej.

Na zbliżające się święta!

poleca

Masę do zapuszczania podłóg uznana powszechnie za najlepszą i nagrodzoną na wystawie krajowej w Krakowie medalem brązowym.

Glazurę bursztynową w 6ciu kolorach i wosk pszczoły do podłóg.

Szczotki do froterowania, zapuszczania i zamiatania podłóg, oraz wszelkie inne.

Rogózki żelazne, słomiane, kokosowe i z łyka aleosowego.

dalej jako podarki:

Farby olejne w tubach do robót artystycznych, stalugi malarskie, płótno, palety pędzle, farby akwarelowe i tuszowe w wielkim wyborze, tak częściowo, jak i eleganckich szkatułek.

Józef Hanke

we Lwowie Rynek 38.
pod „Czarnym Psem“

1 1/4 Milionen Gulden

werden verlost:

am 29. Dezember: **Staats-Wohlthätigkeits-Lose**
a fl. 2. Haupttreffer fl. 60.000.
am 2. Jänner: **Oesterreich. Credit-Lose**,
Haupttreffer fl. 150.000
1 Promesse fl. 5 sammt Stempel;
am 2. Jänner: **Wiener Communal-Lose**,
Haupttreffer fl. 200.000
1 Promesse fl. 3 sammt Stempel;
alle 3 Stück zusammen nur 9 fl. 50 kr. sammt Stempel.
Verlosungs-Kalender pro 1888 und Ziehungslisten
franco und gratis. Bestellungen per Postanweisung und
15 kr. Rückporto erbeten.

Bank- und Wechselgeschäft

M. J. Guth & Comp.

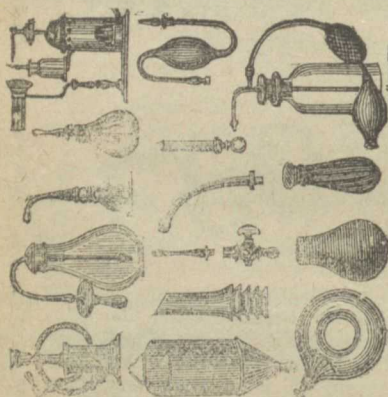
Wien. I., Kohlmarkt Nr. 5. Wien.

Cukiernia

którą otworzyłam przy ulicy Pańskiej 19. polecam łaskawym względem P. T. Publiczności.
Cukiernia ta znajdowała się przez lat dwadzieścia w Ryńku pod firmą mego meża Franciszka.
Karolina Warzecha.

Chorobę cukrową

usuwa się trwale według metody najnowszej prof. **Wilkena**
— Prospekt gratis —
Karl Kriekenbaum
Braunschweig.



Oddział chirurgiczny.

Wata Brunsa.
APARATA INHALACYJNE.
Konewceki Hegara kompletne.
GRUSZKI gumowe.
FLASZCZKI do karmienia.
Poduszki i przesterada gumowe.
WORECZKI NA LÓD.
Bandaż i ponoczoły elastyczne.
Rozpylacz Richardsona i do proszku.
Tusze do nosa.
Balony Politzera i Grubera.
Wstrzykawkki szklane, cynowe, z twardego i miękkiego kauuczku.
Wzierniki, pesarja, sondy, stoczki i katetery.
Naczynia i flaszki podróżne oraz wszelkie przyrządy chirurgiczne.
Sklad fabryczny wyrobów gumowych
B. Krimmera
Lwów, Hotel Żorza.

J. & S. KESSLER w Bernie

(McCrewe)

ulica Ferdinandska l. 7, kl.

rozsyłają za pobraniem obok wykazane towary o gatunku i wykończeniu najlepszym i o 20% tańszym niż wszelka konkurencja. — Wzory gratis i franco.
Towary nieodpowiednie przyjmują napowrót.

Koszule damskie z szyfonu haftowane 3 sztuki zhr. 2-50.	Chustki flanelowe dla dam bardzo ciepłe 3 szt. Ia 2 zhr., IIa 75 ct.	Barchan na suknie najnow. wzory kolor praw. 10 metr. zhr. 3-60.
Koszule damskie z moen. płótna obszywane 6 sztuk zhr. 6-25.	Damskie fartuszki z oksfortu, kretonu, szyfonu i płótna surowego 6 szt. zhr. 1-60.	Dreidrat gatunek ciężki, 10 metr. Ia zł 3-50, IIa zł 2-80.
Gorsety nocne bogato ubrane 3 sztuki Ia zhr. 4, IIa zhr. 1-80.	Zimowa mater. Nigger na suknie damskie, najlep. gat. 10 met. zhr. 5-50.	Materje na szlafroki modne wzory, kraciaste 10 met. zhr. 2-50.
SPODNICE PIŁCOWE bogato tamburowane czerwone, szare albo draper. 3 sztuki zhr. 3.	Kaszmir czarny i kolorowy, też kolor. bal. podwój. szeroki 10 metr. zhr. 4-50.	Materje na ubiory męskie modne na zimę 3-10 metr. Ia zhr. 5-50, IIa zhr. 3-75.
Szale Angora na zimę 1 1/4 wielkie zhr. 2-80.	Wielniany Atlas kolor. mod. i bal. podw. szer. 10 metr. zhr. 6-50.	Materje na paletoty zim. gat. przedni, kolory modne 2-10 metr. zhr. 10.
Damskie welniane kaftanki (Irsey) wszelkie kolory, do brze leżące zhr. 2-.	Flanela Walerja najnowsze wzory 10 metr. zhr. 4-.	Materje na paletoty jesien. gat. przedni kolory modne 2-10 metr. zhr. 6-.
Ponoczoły damskie na zimę białe lub kolor. 6 par zhr. 1-50.	Kalimuk najnowsze wzory, 10 metr. zhr. 3-.	Bielizna normalna syst. Jägera, weln. czyst dla panów i dam, 1 koszula zhr. 3-50, 1 kaletony zhr. 3-.

Klejnoty Miasta Krakowa

Album wspinałe wielkości 40/50 ctm. w ozdobnych okładkach, zawierające

24 widoków w chromolitografjach, przedstawiających najspanialsze i najpiękniejsze Zabytki i pamiątki Krakowa

podług oryginalnych akwarel
Jul. Kossaka i St. Tondosa.
z tekstem historycznym o 24 arkuszach Dra Prof. Władysława Łuszczkiewicza, oraz przedmowa Dra Prof. Marjana Sokółowskiego wyszedł nakładem firmy

Kutrzeba & Murezyński w Krakowie.

Znakomite to dzieło, wypracowane przez pierwszorzędne siły artystyczne naszego kraju i wykonane w największym europejskim zakładzie artystycznym, polecamy gorąco szanow. P. T. Publiczności.